

Witold Wołodkiewicz*

VANAE VOCES POPULI NON SUNT AUDIENDAE **Opinia publiczna i jej wpływ na legislację** **i na wymiar sprawiedliwości**

Wśród inskrypcji łacińskich zdobiących kolumny otaczające gmach Sądu Najwyższego w Warszawie znajduje się paremia *VANAE VOCES POPULI NON SUNT AUDIENDAE*. Paremia ta pochodzi z przekazanego w Kodeksie Justyniana (C.9.4.12) responsu udzielonego przez cesarzy Dioklecjana i Maksymiana¹ podczas posiedzenia Rady cesarskiej (*consistorium*), wydanego na zapytanie nieznanego urzędnika prowincjonalnego.

Respons dotyczył następującej sprawy: Syn dekuriona (członka rady miejskiej, której członkowie – i ich rodziny – należeli do stanu wyższego, *honestiores*) popełnił, nieznanе nam, bardzo poważne przestępstwo, za które został skazany na karę śmierci. Przed wykonaniem kary mieszkańcy miasta zaczęli, ze względu na wagę przestępstwa, domagać się wykonania wyroku przez oddanie skazanego na pożarcie dzikim zwierzętom. Odgrywały tu zapewne również rolę względy związane z widowiskowością tego rodzaju egzekucji, odbywających się na arenie cyrkowej i stanowiących ciekawe wydarzenie dla miejskiej gawiedzi. Oddanie skazanego na pożarcie dzikim zwierzętom stanowiło jednak (podobnie jak ukrzyżowanie, czy rozszarpanie skazanego) hańbiący sposób wykonania kary śmierci, który nie mógł być stosowany wobec *honestiores*, lecz jedynie w stosunku do osób stanu niższego (*humiliores*) oraz niewolników i wyzwolenców². Przywilej niewykonywania kary śmierci w spo-

* Witold Wołodkiewicz – prof. zw. dr hab. prawa, Kierownik Katedry Prawa Rzymskiego oraz Teorii i Historii Prawa Instytutu Prawa na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie.

¹ Panowali razem w latach 286–305.

² Por. np.: konstytucję Konstantyna C.9.20.16.1: *Imperator Constantinus. Plagiarii, qui viventium filiorum miserandas infligunt parentibus orbitates, metalli poena cum ceteris ante cognitiss suppliciis tenebantur.1. Si quis tamen eiusmodi reus fuerit oblatus, posteaquam super crimine patuerit, servus quidem vel libertate donatus bestiis obiciatur, inge-*

sób hańbiący posiadali, jako *honestiores*, członkowie rad miejskich (*decuriones*) i ich synowie.

Urzędnik prowincjonalny, zdezorientowany jak ma postąpić, zwraca się do konsystorza cesarskiego z prośbą o rozstrzygnięcie wątpliwości: Czy ma zastosować się do żądań opinii publicznej miasta i oddać skazanego na pożarcie dzikim bestiom (*bestis subici*), czy też, narażając się mieszkańcom – co mogłoby wywołać nawet rozruchy w mieście – wykonać wyrok przez ścięcie skazanego lub jego deportację na bezludną wyspę?

Odpowiedź cesarza jest jednoznaczna. Po przypomnieniu przywileju dla dekurionów i ich rodzin, cesarze polecają urzędnikowi wykonanie wyroku zgodnie z obowiązującym prawem: „Synowie dekurionów nie powinni być oddawani na pożarcie dzikim bestiom. A gdy lud domaga się tego [cesarze] odpowiadają: **Nie należy dawać posłuchu czczym głosom tłumu. Nie należy bowiem zawierzać tym głosom, które żądają uwolnienia z karygodnej zbrodni albo domagają się skazania**”.

C.9.47.12: (Imp. Diocletianus et Maximianus): *Decurionum filii non debent bestiis subici. Cumque a populo exclamatum est, iterum [imperatores] dixerunt: Vanae voces populi non sunt audiendae: nec enim vocibus eorum credi oportet, quando ab obnoxium crimine absolvi aut innocentem condemnari desideraverint [sine anno].*

Ciekawe są interpretacje tego tekstu dokonywane przez średniowiecznych glosatorów prawa rzymskiego i kanonicznego³. W komentarzu Antonia Contio do glosy Akursjusza jest nawiązanie do Piłata, który „źle uczynił Piłat skazując Chrystusa na żądanie ludu” (*Pilatus male fecit, qui ad populi clamorem Christum condemnavit*).

Niebezpiecznym dla właściwego funkcjonowania państwa może być wpływ opinii publicznej na wymiar sprawiedliwości: żądanie wysokich kar lub uniewinnienia, podważanie wiarygodności prawomocnych wyroków, czy wiary-

nuus autem gladio consumatur. (r. 315) D.47.9.12, Ulpianus libro octavo de officio proconsulis: pr. *Licere unicuique naufragium suum impune colligere constat: idque imperator Antoninus cum divo patre suo rescripsit. 1. Qui data opera in civitate incendium fecerint, si humiliore loco sint, bestiis obici solent: si in aliquo gradu id fecerint, capite puniuntur aut certe in insulam deportantur.* D.48.8.3.5, Marcianus libro 14 institutionum: *Legis Corneliae de sicariis et veneficis poena insulae deportatio est et omnium bonorum ademptio. Sed solent hodie capite puniri, nisi honestiore loco positi fuerint, ut poenam legis sustineant: humiliores enim solent vel bestiis subici, altiores vero deportantur in insulam.*

³ *Codicis Justiniani ... repetitae praelectionis libri XII, Accursii commentariis, & multorum veterum ac recentiorum Jurisprudentum ...* Antonio Contio auctore, 1569 (ad C.9.47,12). (*Pilatus male fecit, qui ad populi clamorem Christum condemnavit*).

godności sędziów są typowe dla prób wpływania na wymiar sprawiedliwości. Próby te są podejmowane nie tylko samodzielnie przez niezależną opinię publiczną, lecz wynikają często z inspiracji grup politycznych lub mediów.

Zjawisko wywierania nacisków na wymiar sprawiedliwości przez – często sterowaną – opinię publiczną jest tak dawne jak dzieje prawa. Mogło przybierać formę szantażowania sędziego zmuszając go do wydania lub wykonania wyroku, który podobałby się politykom i publiczności, żadnej krwi i igrzysk. Przykładem może tu być proces Jezusa, gdy tłum, z podpuszczenia najwyższych kapłanów żądał Jego ukrzyżowania. Piłat nie znajdując winy oskarżonego chciał go wypuścić, jednak ugiął się przed żądaniem tłumu⁴. Ewangelia św. Jana opisuje rodzaj szantażu gdy tłum – z podpuszczenia najwyższych kapłanów – niedwuznacznie grozi Piłatowi, że jeżeli wypuści Jezusa może być poczytany za wroga cesarza: „I odtąd starał się [Piłat] go wypuścić. Lecz żydzi wołali mówiąc: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi. Piłat więc usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa przed ratusz i usiadł na stolicy sądowej, na miejscu, które zowią Litostratos, a po żydowsku Gabbata. A był to dzień przygotowania Paschy, godzina prawie szósta. I mówi żydom: Oto król wasz. A oni zawołali: Strać, strać, ukrzyżuj go! Rzecz im Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla jeno cesarza. Wtedy więc wydał go im, aby był ukrzyżowany. [...]”⁵.

Można podać wiele przykładów wpływania przez sterowaną opinię publiczną na wymiar sprawiedliwości. W okresie socjalizmu realnego prowadzono często procesy w zakładach pracy, co miało wywołać nie tylko skutek wychowawczy, lecz również wpływało na orzeczenie sędziego (dodajmy, że sędziowie w tego rodzaju procesach byli dobierani wedle szczególnego klucza)⁶.

Próby wpływu opinii publicznej na niezawisłe sądy można obserwować również w demokratycznym państwie prawa. Spośród licznych przykładów tego rodzaju oddziaływania na wymiar sprawiedliwości można wymienić, w ostatnich miesiącach, żądanie dyscyplinarnego usunięcia sędziego, który wydał wyrok niepodobający się części opinii publicznej. Do tego dodawano jeszcze zarzuty wobec jego rodziców.

⁴ W literaturze polskiej zob. P. Świącicka, *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego. Studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2012.

⁵ Ewangelia św. Jana, tłum. J. Wujka 19, 12–16.

⁶ Por. M. Dubois, M. Komar, *Adwokat. Rozmowa o życiu w ciekawych czasach*, Warszawa 2012. Zob. też: recenzja W. Wołodkiewicza, „Palestra” 2013, nr 1–2, s. 253 i n.

Inny przykład to żądanie – wysuwane przez różne grupy społeczne – uchylecia, wynikającego z prawomocnego wyroku, obowiązku zapłacenia grzywny przez popularnego niegdyś polityka. W tej sprawie ogłoszono również zbiórkę pieniędzy na zapłacenie kary.

Szczególną rolę odgrywają tu niektóre media. Traktują one przestępstwa jako interesujące „niusy”. Stwarzają też swoistą atmosferę podając górną granicę karalności relacjonowanego przestępstwa.

Również zmiany legislacyjne – często motywowane wołaniami opinii publicznej lub chęcią zdobycie poklasku dla polityków przy ich ocenie w przyszłych kampaniach wyborczych – mogą doprowadzić do deformacji istniejącego systemu prawa, a przede wszystkim braku jego trwałości. Można znaleźć wiele przykładów uchwalania prawa lub jego nowelizacji, z których ustawodawca, wcześniej lub później, musiał się wycofywać.

W październiku 1996 r. Ewa i Janusz Łętowscy tak oceniali nasze prawo stanowione i proces legislacyjny w Polsce: „Prawo stanowione w naszych czasach traci jedną ze swych głównych dotychczasowych właściwości, a mianowicie trwałość. Przestaje być mocnym elementem stabilizacji życia społecznego na możliwie długi czas, takim, który mógłby gwarantować przewidywalną stabilność ukształtowanych na jego podstawie stosunków. Zamiast je utrzymywać i umacniać, w efekcie powoduje ich nietrwałość i niedostatek zaufania, a także poszukiwanie bezpieczeństwa w innych, często pozaprawnych kategoriach”. Powołani autorzy wspominają o „skrajnej koniunkturalizacji prawa, gdzie prawdziwym i jedynym sensem uchwalenia tekstu jest demonstracja tego, że się go uchwalilo. Nie chodzi zaś bynajmniej o rozwiązanie jakiegokolwiek praktycznego problemu. Proces ustawodawczy jest więc obciążony nieprzyjemną, koniunkturalną atmosferą. Być może część owego niechętnego stosunku płynie z nieudolności i prostactwa polityków. Ale trzeba też mieć na uwadze, że jest to zjawisko dość powszechne, właściwe nie tylko «okresowi przejściowemu» naszego kraju i naszego czasu, choć tu może akurat szczególnie jaskrawo dostrzegane”⁷.

„Prawo inflacyjne”, produkujące ogromną liczbę wciąż zmieniających się aktów prawnych, prawo niezrozumiałe i wzajemnie sprzeczne prowadzi – wedle Barbary Kunickiej-Michalskiej – do tego, „że nie tylko żaden przeciętny obywatel nie jest w stanie ogarnąć [przepisów prawa] i choćby w ogólnych zarysach przyswoić, ale nawet żaden prawnik specjalista wyodrębnionej dzie-

⁷ E. Łętowska, J. Łętowski, *Jakość prawa*, Warszawa 1996, s. 20–21.

dziny prawa, nie jest w stanie osiąść dobrej znajomości przepisów dotyczących jego specjalności”⁸.

Według Adama Zielińskiego, przez „pewność prawa należy [...] rozumieć odznaczanie się przez prawo cechami gwarantującymi możliwość polegania na przepisach prawnych jako na czymś, czego można być pewnym, co budzi zaufanie, jest wiarygodne i zapewnia poczucie bezpieczeństwa”⁹.

Jedną z podstawowych cech społeczeństwa obywatelskiego jest możliwość wyrażania opinii publicznej na interesujące zjawiska życia społecznego i politycznego. Tego rodzaju opinia może wpływać na działania władzy, która – często, niestety, ze względów politycznych – musi liczyć się z nieprzemyślanymi postulatami, wprowadzając nowe, ale nie zawsze racjonalne, rozwiązania legislacyjne. Jeżeli jednak te postulaty są sprzeczne z rozsądkiem lub podyktowane jedynie względami aktualnej sytuacji politycznej, władze powinny zachować umiar i stosowny rozsądek: zbyt daleko idące ustępstwa mogą bowiem doprowadzić do rozwiązań prawnych, z których rządzący będą musieli, wcześniej lub później, wycofywać się. Wiele takich przykładów można znaleźć w polskiej praktyce legislacyjnej po 1989 r.

Spośród niezliczonych przypadków wprowadzania nowych rozwiązań legislacyjnych spowodowanych względami ideologicznymi i politycznymi dobrym przykładem może być nacisk różnych kręgów opinii publicznej na ustawodawcę, który ustawą (z dnia 7.01.1993 r.) o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (która weszła w życie 16.03.1993 r. – Dz.U. Nr 17, poz. 78), wprowadził § 2 art. 8 kodeksu cywilnego przyznający zdolność prawną płodu nienarodzonego¹⁰. Rozwiązanie to zostało zmienione już po trzech latach ustawą dnia 30.08.1996 r. (która weszła w życie 4.01.1997 r. – Dz.U. Nr 139, poz. 649). Motywami skreślenia § 2 art. 8 k.c. było (niezależnie od kwestii związanych z ewentualnymi niepotrzebnymi komplikacjami w zakresie stwierdzania nabycia spadku po dziecku nienarodzonym), że ochrona dziedziczenia nasciturusa¹¹ i jego uprawnień była

⁸ B. Kunicka-Michalska, *Podstawowe wady naszego prawa*, [w:] *Jakość prawa*, op.cit., s. 161.

⁹ A. Zieliński, *Pewność prawa*, [w:] *Jakość prawa*, op.cit., s. 43.

¹⁰ Art. 8 kodeksu cywilnego (w wersji wprowadzonej ustawą z dnia 7.01.1993 r.): § 1. „Każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawną. § 2 Zdolność prawną ma również dziecko poczęte, jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się żywe” (§ 2 w wersji z 1993 r.).

¹¹ Zgodnie z zasadą prawa rzymskiego, przekazaną przez Paulusa w D.50.16.231: *Nasciturus pro iam nato habetur, quotiens de commodo eius quaeritur*.

i tak przewidziana przez polski kodeks cywilny w art. 927 § 2¹² i przez inne szczegółowe przepisy kodeksu cywilnego oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹³.

Przykładów prawa tworzonego pod wpływem opinii publicznej lub w celu osiągnięcia korzyści politycznych można doszukać się w wielu nowelizacjach przepisów z zakresu prawa karnego. Ustawodawca pod presją mediów i opinii publicznej zaostrzał sankcje ustawowe lub wprowadzał nowe rozwiązania prawne, a następnie wycofywał się z tych zmian.

Można tu wspomnieć przykładowo o nowelizacji kodeksów karnego z 1997 r. dokonanej w 2000 r. (Dz.U. Nr 48, poz. 548). Nowelizacja ta w § 2 dodanego art. 178/a/ doprowadziła do masowych skazań wiejskich rowerzystów. § 3 tejże nowelizacji, który dawał sądowi możliwość podania wyroku do publicznej¹⁴ wiadomości został skreślony w 2005 r. (na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego) jako niekonstytucyjny (Dz.U. Nr 163, poz. 1363). Nad skutkami społecznymi wprowadzenia § 2 art. 178/a/ trwa do dziś dyskusja i został on znów znowelizowany.

Wśród nowelizacji kodeksu karnego można też wspomnieć o zmianach w rozdziale XI tego kodeksu, traktującym o przedawnieniu. Zmiany te były niekiedy powodowane bieżącymi względami politycznymi, możliwością przedłużenia prowadzenia procesu karnego, w sprawach interesujących opinię publiczną¹⁵.

¹² Cyt. art. 927 § 2 k.c.: § 1. „Nie może być spadkobiercą osoba fizyczna, która nie żyje w chwili otwarcia spadku, ani osoba prawna, która w tym czasie nie istnieje”. § 2. „Jednakże dziecko w chwili otwarcia spadku już poczęte może być spadkobiercą, jeżeli urodzi się żywe”. § 3. [...].

¹³ Cyt. art. 446⁽¹⁾ k.c.: „Z chwilą urodzenia dziecko może żądać naprawienia szkód doznanych przed urodzeniem”. Zmiana ta została wprowadzona cytowaną ustawą z 1993 r. Zdanie drugie tej nowelizacji („Dziecko nie może dochodzić tych roszczeń w stosunku do matki”) dodane cytowaną ustawą z 1996 r. utraciło moc zgodnie z obwieszczeniem Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z 18.12.1997 (Dz.U. Nr 157, poz. 1040); art. 75 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego: „Można uznać ojcostwo przed urodzeniem się dziecka już poczętego”; oraz art. 182 k.r. i op.: „Dla dziecka poczętego, lecz jeszcze nie urodzonego, ustanawia się kuratora, jeżeli jest to potrzebne do strzeżenia przyszłych praw dziecka. Kuratela ustaje z chwilą urodzenia się dziecka”.

¹⁴ „Art. 178a... § 2. Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi na drodze publicznej lub w strefie zamieszkania inny pojazd niż określony w § 1, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. § 3. W razie skazania za przestępstwo określone w § 1 lub 2 sąd może orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości”.

¹⁵ Zob. art. 101 i 102 kodeksu karnego (ustawa z 30.06.2005, Dz.U. Nr 132, poz.1109).

W ustawie z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentacji organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 [...], Dz.U. 218, poz. 1592 został wprowadzony – przez Senat, a następnie przyjęty przez Sejm – art. 37, wprowadzający następujące zmiany w kodeksie karnym: 1) w art. 112 (dotyczącym bezwzględnego stosowania ustawy polskiej) po pkt 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu: „1a) przestępstwa pomówienia Narodu Polskiego”; 2) po art. 132 dodaje się art. 132a w brzmieniu: „Art. 132a. Kto publicznie pomawia Naród Polski o udział, organizowanie lub odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne lub nazistowskie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Artykuł 37 cytowanej ustawy został zaskarżony przez Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego. Motywem zaskarżenia było, że uregulowanie wprowadzone przez zaskarżony przepis jest nieproporcjonalne, gdyż może prowadzić do sytuacji, w której świadomość grożącej sankcji karnej będzie wywoływać efekt w postaci powstrzymania się od publicznych wypowiedzi oraz badań naukowych dotyczących zbrodni komunistycznych i zbrodni nazistowskich. Kwestionowany przepis może zatem prowadzić do ograniczenia debaty publicznej na temat najnowszej historii Polski. Rzecznik podkreślił, że: „Dopuszczalne prawem granice tej debaty stają się coraz mniej wyraźne, skoro ich pole zostało zawężone do przestrzeni mieszczącej się pomiędzy art. 55 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi a dodanym art. 132a k.k.”. Zarzutem stanowiącym podstawę zaskarżenia było również stwierdzenie, że „poprawki Senatu były niedopuszczalne, zostały bowiem wniesione do innej ustawy, niż ustawa, która była przedmiotem prac legislacyjnych w Sejmie. Były to poprawki o tyle istotne, że dotyczyły szczególnej materii kodeksowej”.

Trybunał Konstytucyjny Wyrokiem z dnia 19 września 2008 r., Sygn. akt K 5/07 (Dz.U. 173/2008, poz. 1080) orzekł, że „art. 112 pkt 1a oraz art. 132a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.) są niezgodne z art. 7 oraz art. 121 ust. 2 w związku z art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej” i utraciły moc z dniem 30 września 2008 r.

Obawy opinii publicznej i niektórych kręgów politycznych opowiadających się za surowym karaniem (łącznie z przywróceniem kary śmierci) spowodowały pojawienie się w ostatnim czasie licznych projektów nowelizacji kodeksu karnego, które mogłyby zabezpieczyć społeczeństwo przed opuszczającymi więzienia groźnymi przestępcami, którzy zostali skazani na karę śmierci, zmieniłą następnie na dożywotnie pozbawienie wolności¹⁶.

¹⁶ K.K. 1932, 1969, 1997.

Są to projekty dotyczące cząstkowych nowelizacji polegających na zaostreżeniu odpowiedzialności lub wprowadzeniu nowych środków zabezpieczających przed wychodzącymi przestępcami, po odbyciu kary. Wśród 22 projektów nowelizacji kodeksu karnego (w czasie obecnej kadencji Sejmu) zaledwie jeden projekt był projektem rządowym, 3 senackimi i 18 poselskimi. Te ostatnie były to głównie projekty spowodowane jednostkowymi przypadkami, nagłaśnianymi przez media lub przez posłów poszczególnych klubów parlamentarnych.

Dobrym przykładem tego rodzaju projektów może być wniosek o dodanie art. 95b k.k. zawarty w druku parlamentarnym nr 1538, wniesiony przez klub partii Solidarna Polska w dniu 20 września 2012 roku (uzupełnionym następnie przez autopoprawkę, z dnia 8 maja 2013 roku). W art. 95b § 1. przewiduje on, że „Wobec sprawcy skazanego na karę co najmniej 10 lat pozbawienia wolności lub karę surowszą, sąd w okresie do 6 miesięcy przed przewidywanym warunkowym zwolnieniem lub przed wykonaniem kary może orzec o potrzebie zastosowania – po odbyciu tej kary – środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 93 lub 95a.

Argumentacja wnioskodawców jest następująca: „Obecny stan prawny, dopuszczający możliwość orzeczenia środka zabezpieczającego wyłącznie w wyroku skazującym jest dalece niewystarczający. Podstawową przesłanką zastosowania środka zabezpieczającego jest konieczność zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego związanego z jego chorobą psychiczną, zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeniem umysłowym lub uzależnieniem od alkoholu lub innego środka odurzającego. Wadą obecnego stanu prawnego jest to, że nie pozwala on na ocenę tego niebezpieczeństwa w chwili, w której niebezpieczeństwo to się rzeczywiście materializuje, czyli z chwilą zwolnienia sprawcy z zakładu karnego”.

W autopoprawce posłanka Beata Kempa wyjaśnia motywy wniesienia projektu: „Asumptem do przygotowania przedmiotowej autopoprawki była wola odizolowania od społeczeństwa sprawców wyjątkowo brutalnych przestępstw. Osoby te zostały skazane w PRL na karę śmierci, czyli wyeliminowanie ze społeczeństwa. Na skutek zmiany systemu karę śmierci zamieniono na karę 25 lat pozbawienia wolności, z uwagi na fakt, iż ówczesny system nie przewidywał kary dożywotniego pozbawienia wolności, na którą to kara śmierci powinna zostać zamieniona. A zatem wyrok, który miał w zamiśle wyeliminowanie sprawców tych przestępstw z życia społecznego nie został zrealizowany – sprawcy zostaną wypuszczeni na wolność po 25 latach pobytu w więzieniu. Dlatego zamysłem projektodawców jest, aby uniemożliwić powrót sprawców wyjątkowo brutalnych przestępstw do społeczeństwa”.

Opinie prawne Biura Analiz Sejmowych odnoszą się jedynie do braku niezgodności z prawem Unii Europejskiej, nie wypowiadają się natomiast co do meritum projektu.

Zdecydowanie negatywnie co do proponowanej nowelizacji k.k. wypowiedziała się Krajowa Rada Sądownictwa oraz Sąd Najwyższy¹⁷. Jako argumenty przeciwko przyjęciu proponowanego rozwiązania opiniodawcy wysuwają sprzeczność z zasadami *lex retro non agit*¹⁸, *nullum crimen, nulla poena sine lege praevia*¹⁹, powagą rzeczy osądzonej (*res iudicata pro veritate accipitur*²⁰) oraz zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Projekt zawarty w druku nr 1538 został, mimo tych zastrzeżeń, skierowany w dniu 9 lipca 2013 roku do pierwszego czytania w Sejmie, a w dniu 25 lipca 2013 odbyło się jego pierwsze czytanie. Projekt ten łącznie z propozycją rządową został skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do ich rozpatrzenia²¹ i zapewne zostanie uchwalony przez Sejm. Stanowi on dobry przykład jak żądania – często sterowanej opinii publicznej – mogą przyczyniać się do podejmowania decyzji legislacyjnych, które budzą poważne zastrzeżenia.

Prowadzone obecnie prace nad reformą Kodeksu postępowania karnego zostały podjęte w imię żądań opinii publicznej domagającej się skrócenia przewlekłości procesu karnego. Twórcom reformy wydaje się, że środkiem naprawczym będzie przyjęcie zasady kontradyktoryjności procesu karnego. Przeciwko takiemu rozwiązaniu, przejętemu z procedury cywilnej, podnoszą się jednak głosy sprzeciwu. Podczas konferencji naukowej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu²² wysuwano zastrzeżenia ostudzające nadzieję na poprawę polskiego procesu karnego przez wprowadzenie zasady kontradyktoryjności. Wysuwano, że może ona nie sprawdzić się z uwagi na faktyczną nierówność stron procesowych w procesie karnym (prof. Piotr Hofmański); może kłócić się z zasadą prawdy materialnej (prof. Stanisław Waltoś) lub wpłynąć niekorzystnie na postępowanie przygotowawcze (prof. Jerzy Skorupka).

¹⁷ Zob. w załącznikach do druku sejmowego nr 1538.

¹⁸ Zob. *Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, red. W. Wołodkiewicz, Warszawa 2011, s. 112 i n.

¹⁹ Zob. *Regulae iuris...*, s. 80 i n.

²⁰ Zob. *ibidem*, s. 90 i n.

²¹ Por. Portal „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – WWW.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/home.xsp”.

²² Zob. M. Ferenz, *O kontradyktoryjności w k.p.k.*, „Na Wokandzie” 2013, nr 3, s. 43.

Na niebezpieczeństwo, które może spowodować proponowana reforma wskazała w swym polemicznym liście (opublikowanym na łamach „Przeglądu”) prof. Ewa Łętowska: „Red. Andrzej Dryszel ma rację, pisząc o klasowym obliczu aresztu tymczasowego („P” nr 21). A będzie jeszcze gorzej, gdy wejdzie w życie tak wychwalana reforma Kodeksu postępowania karnego. Chodzi o to, że czyni ona sąd bierniejszym wobec kontrydiktoryjnej gry, którą toczą prokurator i oskarżony wraz z obrońcą. Tymczasem ta reforma miała być elementem reformy obejmującej także łatwą pomoc prawną. Nie zrobiono tego, bo pewno za drogie. I będziemy mieli sytuację, gdy prokuratura będzie grała do pustej bramki, bo oskarżonego nie będzie stać na pomoc. Fundujemy sobie zły system. Proszę pamiętać, że przestrzegałam”²³.

Autorzy projektujący inskrypcje na kolumnach gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie²⁴ przywołując łacińską paremię *VANAE VOCES POPULI NON SUNT AUDIENDAE* umieścili ją na czołowym miejscu gmachu, na skrzyżowaniu placu Krasińskich, ulicy Długiej i Miodowej. Uważali, że powinna ona stanowić wskazówkę dla sędziów aby przy orzekaniu nie poddawali się wpływowi, często sprzecznej opinii publicznej, lecz orzekali zgodnie z obowiązującym prawem. Powołaną paremię można również rozumieć jako przestrożę dla legislatorów, żeby nie stanowili prawa powodowani bieżącymi żądaniami opinii publicznej, często sterowanej przez czynniki polityczne lub media.

²³ „Przegląd”, 27.05.2013, nr 22, s. 5.

²⁴ Autorzy wyboru Inskrypcji na kolumnach gmachu Sądu Najwyższego: Agnieszka Kacprzak, Jerzy Krzynówek, Witold Wołodkiewicz oraz Maria Zabłocka (por. *Regulae iuris...*, s. 94 i n.).